Nakład 18.100 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 12. Sosnowiec, sobota 12 stycznia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. ..., telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Posiedzenie komisji budżetowej sejmu.

Powiększenie budżetu o 120 milj. 800 tys. złotych. 15 proc. podwyżka dla urzędników.

WARSZAWA, 11.1 (wł.) W dniu dzisiejszym rozpoczęła swe prace po ferjach świątecznych sejmowa komisja budżetowa. Posiedzenie otworzył wiceprezes pos. Wyrzykowski. Na posiedzeniu obecni byli minister Czechowicz i wiceminister Grodyński. Referent ministerjum skarbu Hołyński, omawiając przyczyny ciasnoty pieniężnej stwierdza, że nie wynika ona z kryzysu gospodarczego. Referent przeciwny jest zwalczaniu inwestycyj koniecznych.

Przystępując do spraw podatkowych pos. Hołyński wypowiada się za zmianą systemu podatkowego, a w szczególności podatku obrotowego i gruntowego. Reasumując wnioski referenta, dochody ministerjum skarbu podwyższone być mają o 120 milj. 800 tys. Nadwyżka ta obrócona ma być na 15 proc. podwyżkę dla urzędników i funkcjonarjuszy kolejowych, oraz na dodatek mieszkaniowy dla kolejarzy, co w sumie wynosi 115 milj. zł. Kwestia urzędnicza—stwierdza referent—musi być w jaknajkrótszym czasie załatwiona, gdyż dziś się zaobserwować zanik niższych stopni uposażeń, a wzrastanie wyższych. Wskutek niedostatecznego uposażenia, musi się urzędnikom przyznać wyższe stopnie, co jednak bardzo utrudnia uregulowanie płac urzędniczych.

Król Amanullach zaprzestaje wprowadzania reform.

KABUL, 11. 1. (wł.) Król Amanullach ogłosił manifest do narodu, w którym oznajmia, że wstrzymuje rozpoczęte przez siebie reformy, dążące do europeizacji Afganistanu.

Rakiety świetlne przeciw zgrai wilków

Atak dzikich bestyj na patrol K. O. P.

WILNO, 11. 1. Na pograniczu sowieckiem napadło wielkie stado wilków na przechodzący lasem patrol korpusu ochrony pogranicza.

Żołnierze powitali zgraję bestyj gęstymi strzałami.

Mimo zabicia kilku wilków, żołnierze nie mogli odpędzić się chmarze wściekłych napastników.

Dopiero ogień wypuszczonych rakiet świetlnych spłoszył atakujące wilki. Na miejscu pozostało 10 sztuk zabitych.

Caillaux ranny podczas katastrofy automobilowej.

PARYŻ, 11.1. Senator Caillaux, b. minister skarbu i premier Francji, jadąc samochodem z Chartres do Paryża, uległ wypadkowi automobilowemu. Samochód, w którym jechał, zderzył się z innym samochodem, jadącym w kierunku Le Mans.

Wskutek gęstej mgły szoferzy nie zauważyli siebie wzajemnie. Caillaux został poważnie zraniony w twarz. Obaj szoferzy odnieśli ciężkie rany.

W uściskach żelaznej dyktatury.

Wiadomości o „zadowoleniu" Chorwatów.

BUDAPESZT, 10. 1. Dziennik »Pesti Hirlap« zamieszcza wywiad, udzielony przez leadera chorwackiego Maczka współpracownikowi tego pisma.

Maczek wyraził się, iż jest głupstwem przypisywanie mu oświadczeń, jakoby chorwaci byli zadowoleni z nowej sytuacji, jaka się wytworzyła wskutek zawieszenia konstytucji.

W chorwacji panuje ogólna opinja, że dyktatura jest skierowana przeciwko samemu istnieniu Chorwacji. Z pośród serbów — członków rządu, niema ani jednego, któryby nie był reprezentantem partji politycznej. Chorwaci ostrzegają świat cały, iż nie uznają pożyczki, uzyskanej przez dyktaturę. Dla chorwatów obowiązującą może być tylko pożyczka, uchwalona przez sejm chorwacki. Chorwaci wyczuwają instynktownie, że dyktatura jest skierowana przeciwko ruchowi niepodległościowemu i swobodzie chorwatów. Wiedzą oni, iż przyjdą dla nich jeszcze ciężkie dni; nic jednak nie zdoła ich skłonić do tego, aby pozostawali nadal w ramach jednolitego państwa SHS. Ze strony chorwackiej nie podniósł się ani jeden głos, wyrażający radość z powodu dyktatury. Informacje, które donoszą o tem, są kłamliwe. W okręgu Zagrzebia wprowadzono cenzurę listów.

Chorwatom odmówiono udzielania paszportów zagranicznych. Od czasu ogłoszenia dyktatury, Chorwacja została całkowicie odcięta od zewnątrz. Dzięki temu, z Białogrodu można było wysyłać zagranicę wiadomości, donoszące o uczuciach radości wśród chorwatów. Chorwaci wiedzą, iż dyktatura nie będzie prowizoryczną, lecz będzie trwać, dążąc do uzyskania, przy pomocy absolutyzmu, — bo innemi środkami nie udałoby się to osiągnąć — zasymilowania chorwatów przez serbów.

BIAŁOGROD, 11. 1. W Białogrodzie zawieszono następujące pisma: demokratyczny »Ordjek« organ radykalnego stronnictwa organ demokratów »Viast«, organ b. ministra Wukicewicza »Jedinstwo«.

ZAGRZEB, 10. 1. Przed tutejszym sądem rozpoczęła się rozprawa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu dziennika »Narodni Wal« organu stronnictwa Radicza. Oskarżony redaktor miał zarzucone według aktu oskarżenia 26 przestępstw prasowych. Sąd w 20 wypadkach wydał wyrok uniewinniający, w 9 zaś wydał łączny wyrok kary jednego roku więzienia i 20.000 dinarów. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności z powodu zbyt łagodnego wymiaru kary.

5 ciał lotników wraz z samolotem zdruzgotanym w głębokości 120 metrów pod wodą.

PARYŻ, 11. 1. Śledztwo w sprawie katastrofy płatowca który spadł do morza koło St. Rafael, wykazało, że aparat znajduje się na głębokości 120 metrów pod wodą. Ciała 5 lotników, którzy ponieśli śmierć podczas katastrofy, są zapewne w samolocie. Wydobycie aparatu z głębin morza jest niepodobieństwem.

Nieuchwytna banda podpalaczy

grasuje pod Łodzią.

ŁODZ, 11. 1. Od dłuższego czasu w Lutomiersku pod Łodzią wybuchają pożary gospodarstw wiejskich — jak stwierdzono — wskutek zbrodniczych podpaleń.

Wśród mieszkańców osady pożary te wzbudziły zrozumiały niepokój.

Mimo usilnych starań policji nie udało się dotychczas podpalaczy unieszkodliwić, gdyż zbrodniarze niezwykle sprytnie potrafili za sobą zacierać ślady.

Częste obławy i pomnożenie posterunków nocnych wystraszyło na pewien czas podpalaczy.

Dzisiejszej nocy mieszkańców zaalarmowała wiadomość o nowem usiłowaniu podpalenia. Jednego z zamożniejszych obywateli Lutomierska, p. Bujnowicza, zbudziło w nocy głośne ujadanie psa. Wyszedłszy na podwórze p. Bujnowicz zauważył dwu osobników, którzy polewali naftą stodołę i dom mieszkalny.

Bujnowicz wszczął alarm i wraz z sąsiadami rozpoczął pościg za podpalaczami, którzy porzuciwszy bańki z naftą zbiegli.

Policja podjęła pościg za zbrodniarzami, dotychczas jednak bez skutku.

Nowa katastrofa kolejowa

w Niemczech.

PRAGA, 11.1. W nocy z środy na czwartek na stacji Lissa nad Łabą pociąg osobowy, zdążający z Trautenau zderzył się z nadjeżdżającym pociągiem towarowym. Katastrofa nastąpiła z powodu niezwykłej mgły. Wskutek zderzenia dwa wagony pociągu osobowego i 7 wagonów towarowych zostało zupełnie zmiażdżonych. Z pod szczątków wagonu wydobyto zwłoki 2 funkcjonarjuszy kolejowych. 21 osób odniosło ciężkie rany.

Dziwnym zbiegiem okoliczności personel zupełnie rozbitego wagonu pocztowego wyszedł bez szwanku.

Słabszy mróz.

PIM. przewiduje na dziś.

W dalszym ciągu jeszcze pogodnie, jedynie na północy i wschodzie kraju zachmurzenie większe i możliwe drobne opady śnieżne. Umiarkowany mróz i słabe wiatry na zachodzie, słabszy przy wiatrach zachodnich i północno zachodnich. Na wschodzie Polski zwłaszcza w Wileńskim i na Polesiu na pogórzu i w górach jeszcze silny mróz.

18-ta loterja państwowa.

3-ci dzień—3-ga klasa.

Zł. 5 000 na nr. 165878.
Zł. 2.000 na nr. 152955.

Zł. 1 000 na n-ry: 84311 93968.
Zł. 500 na nr. 80578.
Zł. 400 na n-ry: 33642 93759 131758 136246 137190.
Zł. 300 na n-ry: 11544 26510 43484 86425 88771 116735 147825 163795 167847 3226 33154.

Zł. 250 na n-ry: 6730 7832 8226 8462 13800 13907 18280 18716 22603 22636 24412 26618 32576 33863 35037 35946 39377 39589 40116 42256 47067 48262 48651 57198 58317 61144 61799 64138 68114 68845 75209 78553 78630 81734 99284 104668 119052 123481 124899 129233 132493 134312 134446 138338 139238 140866 141602 142842 148966 149485 151335 154615 156172 156265 158814 161825 166699 167590 174547.

Górnośląski teatr ludowy

z siedzibą w Król.-Hucie.

Staraniem osób zainteresowanych, powstał dawno upragniony przez szersze społeczeństwo górnośląskie teatr ludowy. Zadaniem jego będzie docierać do wszystkich zakątków, gdzie masy ludu śląskiego nie mają sposobności uczęszczania na widowiska teatralne. Do rozpowszechniania sztuk ludowych, strojów i barw narodowych oraz szerzenia zamiłowania do sztuki polskiej, teatr ludowy przyczyni się niemało.

To też powstanie takiego teatru na Sląsku, należy powitać z wielką radością. Kierownictwo artystyczne tego teatru objął znany artysta i pedagog p. Stefan Slązak.

Na otwarcie postanowiono wystawić «Betleem Polskie» L. Rydla w nowem opracowaniu inscenizacyjnem z własną orkiestrą i chórami.

W przygotowaniu: Krakowiacy i Górale, Skalmierzanki i Donżuani, najnowszy wodewil S. Slązaka.

Otwarcie nastąpi w poniedziałek 14 stycznia r. b. o godz 8 wiecz. w sali hr. Redena w Król. Hucie.

Bocian nad Chojnicami.

O rzadkim wypadku donosi «Dziennik Pomorski» z Chojnic. W tych dniach nad miastem i okolicznemi wioskami krążył przez czas dłuższy bocian, który wreszcie oddalił się w kierunku południowym. Zwiastun wiosny tak wczesny, jest zjawiskiem doprawdy niemniej dziwnem, niż n. p. wybuch wulkanu lub coś podobnego.

Na marginesie tego zjawiska mieszkańcy Chojnic poczęli dawać swoje uwagi, nie pozbawione słuszności.

Wiele osób twierdzi, że tak wczesne pojawienie się bociana dowodziłoby, że zima będzie lekka, a wiosna wczesna i ciepła.

Redakcja «Dziennika Pomorskiego» wysłała specjalnego korespondenta, który zasięgnął języka o tem, co ludzie mówią o pojawieniu się ptaka. Jeden ze starych prenumeratorów tego dziennika twierdzi, że już trzy razy w swem życiu widywał bociana zimą i zawsze wtedy wiosna była wczesna, drugi twierdzi, że tak wczesny gość wróży szczęście dla okolicy.

Złośliwi chojniczanie twierdzą jeszcze, że niezadowolenie z wczesnego gościa wyraziły podobno tylko niektóre z panien w Chojnicach.

Czy niezadowolenie to było usprawiedliwione.. czas pokaże.

Straszna zbrodnia pod Poznaniem.

Ofiara ohydnych zbirów wpadła w obłęd.

POZNAŃ, 11.1. Dziś znaleziono pod Poznaniem, na drodze do Naramowic, przyzwoicie ubraną kobietę, leżącą bez przytomności.

Wezwany lekarz pogotowia lekarskiego stwierdził, iż na kobiecie tej dokonano ohydnego gwałtu.

Okazało się że wskutek strasznych przejść nieszczęśliwa popadła w obłęd, co utrudnia śledztwo.

Narazie stwierdzono, że jest to 32 letnia Zofia J., żona aptekarza, żyjąca z nim w seperacji i zamieszkała przy matce w Poznaniu.

Ofiarę zniewolenia przewieziono do szpitala dla umysłowo chorych.

Odpowiedź polska na notę Litwinowa.

Polska gotowa jest zawrzeć pakt o nieagresji z Z.S.S.R.

Wczoraj podaliśmy skrót odpowiedzi polskiej na propozycję Litwinowa zawarcia paktu o nieagresji. Dziś podajemy tę odpowiedź w pełnem brzmieniu, aby czytelnicy nasi sami mogli sądzić o naprawdę pokojowych dążeniach rządu polskiego, który wszelkiemi siłami dąży do istotnej pacyfikacji wschodniej Europy.

Odpowiedź polska brzmi, jak następuje:

»Notą z dnia 29 grudnia 1928 r. zechciał pan, panie komisarzu, zakomunikować, że rząd Związku Socjalistycznych Republik Rad proponuje rządowi polskiemu wprowadzenie w życie paktu Kelloga przed terminem, przewidzianym w art. 3 tegoż paktu, na mocy protokułu polsko-związkowego, którego projekt załączył pan do wspomnianej noty.

Potwierdzając odbiór tej noty, mam zaszczyt zakomunikować Panu, z polecenia mojego rządu, co następuje;

Rząd polski, którego polityka pokojowa w stosunku do wszystkich sąsiadów, a więc i do Związków Socjalistycznych Republik Rad jest faktem, stojącym ponad wszelką wątpliwością, musi wyrazić swoje zdziwienie, że rząd związkowy uznał za stosowne skorzystać z wysłania powyższej noty dla podniesienia pod adresem Polski zarzutów, z powodu niedojścia dotychczas do skutku specjalnych umów między obu państwami, dotyczących nieagresji, względnie rozbrojenia.

Niemniej jednak rząd polski nie zamierza podejmować dyskusji na ten temat, konstatując jedynie, że ujęcie przebiegu tych rokowań zawarte we wspomnianej nocie, jest nieścisłe.

Przechodząc do istoty kwestji, zawartej w nocie pańskiej, mam zaszczyt zakomunikować panu, panie komisarzu ludowy, że propozycja ta jest przedmiotem starannych badań ze strony rządu polskiego.

Rząd polski

zasadniczo gotów jest przyjąć tę propozycję,

zastrzegając sobie jednak możliwość zaproponowania ze swej strony rządowi związkowemu modyfikacje, które mogą okazać się niezbędne w rezultacie powyższych badań.

Pozatem rząd polski zaznacza, że art. 3 paktu Kelloga mówiący: »Traktat niniejszy będzie ratyfikowany przez wysokich kontrahentów, wymienionych we wstępie, zgodnie z wymaganiami ich odnośnych konstytucyj i stanie się prawomocny w stosunkach między nimi od chwili, kiedy dokumenty ratyfikacyjne zostaną złożone w Waszyngtonie«. — nakłada na wszystkich sygnatarjuszy obowiązek

solidarnej procedury ratyfikacyjnej,

do której uzależnione jest wejście w życie tego paktu.

Rząd polski, należąc do pierwotnych jego sygnatarjuszy i związany brzmieniem wspomnianego art. 3, musi poprzednio

porozumieć się przedewszystkiem z jego inicjatorami

i pierwotnemi sygnatarjuazami, co do odmiennego, w myśl propozycji pańskiej, sposobu częściowego wprowadzenia w życie tego paktu.

Ponadto rząd polski, żywiąc nadzieję, że przewidziana w art. 3 paktu jego ratyfikacja nastąpi niebawem, zwraca jednak uwagę rządu związkowego na fakt, że dotychczas żadne z państw, należących do liczby pierwotnych sygnatarjuszy, nie wyłączając nawet inicjatorów tego paktu, jeszcze go nie ratyfikowało. Spodziewać się jednak należy, że najbliższy czas przyniesie poważne wyjaśnienie sytuacji pod tym względem, co pozwoli obu stronom zająć stanowiska bardziej sprecyzowane.

Dalej rząd polski pragnie zaznaczyć, że pomimo zaszczytnego wyróżnienie go z pośród innych sąsiadów Z. S. S. R. musi wyrazić swoje zdziwienie,

że rząd związkowy pominął w swej propozycji rządy Finlandji, Estonji, Łotwy i Rumunji,

natomiast zwrócił się do Litwy, która nie sąsiaduje bezpośrednio ze Związkiem Sowietów, a jak to wiadomo rządowi związkowemi, odmawia nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską.

Takie różniczkowanie utrudnia położenie rządu polskiego, tembardziej, że zarówno Rumunja, jak i państwa bałtyckie w tej czy innej formie zadeklarowały gotowość przystąpienia do paktu Kelloga.

Rząd polski wreszcie przypomina rządowi związkowemu, że zawsze stał na stanowisku

konieczności łącznego traktowania przez wszystkie zainteresowane państwa zagadnienia bezpieczeństwa

na wschodzie Europy. gdyż tylko takie traktowanie sprawy może dać istotne gwarancje utrzymania pokoju w tej części świata.

W myśl tej intencji rząd polski uważa za swój obowiązek

zwrócić się bezpośrednio do tych państw,

celem zbadania ich opinji co do propozycji Z. S. S. R., jak również co do ich stanowiska w kwestji ewentualnego podpisania protokułu, proponowanego przez rząd związkowy.

Brak sił roboczych w Niemczech.

Zapotrzebowanie polskich robotników.

Rolnictwo niemieckie, zwłaszcza na Pomorzu, w Saksonji i Prusach Zachodnich, przeżywa ostry kryzys, spowodowany poza szeregiem momentów natury gospodarczej, w poważnej mierze brakiem odpowiednich sił roboczych.

Sytuację pogarszają ostatnie zarządzenia władz niemieckich, zmierzające do ograniczenia do minimum ilości polskich robotników rolnych. Zamierzenia te są całkowicie sprzeczne z potrzebami rolnictwa niemieckiego, to też sfery rolnicze podnoszą przeciw temu coraz głośniejszy protest w prasie, publikacjach itp.

Ostatnio np. wnieśli członkowie sejmu pruskiego pp. Biester, Wagenheim, Borgmann, Christian i towarzysze interpelację, którą poniżej podajemy w dosłownem tłumaczeniu:

„W ramach ogólnej niedoli, jaką przeżywa całe rolnictwo niemieckie, rolnictwo, uprawiające buraki cukrowe, przechodzi szczególnie silny kryzys, gdyż brak kapitałów, wysoka stopa procentowa, oraz brak uzdolnionych sił roboczych coraz bardziej utrudniają wprowadzenie intensywnej uprawy.

„Srednie i mniejsze gospodarstwa, uprawiające buraki cukrowe, znajdują się w obecnem krytycznem stadjum w tem gorszem położeniu, że każde z tych gospodarstw otrzymuje minimalny przydział cudzoziemskich robotników sezonowych.

„Czy rząd pruski jest gotów, wpłynąć na rząd Rzeszy w tym kierunku, by w interesie utrzymania uprawy buraków cukrowych również w mniejszych i średnich przedsiębiorstwach, postanowienie o minimalnej ilości cudzoziemskich pracowników także dla pojedyńczych przedsiębiorstw zostało zawieszone?“

Zaznaczyć należy, że próby ulokowania na roli robotników przemysłowych niemieckich, czynione nakładem wielkich kosztów, z reguły kończą się druzgocącem fiaskiem.

Tworzone są np. specjalne biura werbunkowe, specjalne szkoły dla robotników rolnych, gdzie kursa trwają po kilka miesięcy, a słuchacze są utrzymywani przez czas trwania kursów bezpłatnie.

Wszystko to nie daje najmniejszych rezultatów, robotnik przemysłowy niemiecki bowiem nie nadaje się ze względów natury fizycznej i psychicznej do ciężkiej pracy na roli, zwłaszcza przy roślinach okopowych.

Natomiast niemal jednogłośnie niemieckie sfery rolnicze stwierdzają, że bez polskiego sezonowca pewne działy rolnictwa coraz bardziej podupadać muszą. M.

Bezprawie w szklarni belgijskiej w Ząbkowicach.

Cudzoziemcy, zakładający w Polsce fabryki. i eksploatujący nasze bogactwa, coraz mniej liczą się z prawami i ustawami naszego kraju i gwałcą je na każdym kroku, licząc widocznie na pobłażliwość władz, które niekiedy postępują zbyt łagodnie z ludźmi, nie zasługującymi na żadne względy.

W Ząbkowicach przed kilku laty powstała szklarnia, wzniesiona przez belgijczyków. Na czele szklarni stoi dyrektor, oczywiście belgijczyk. Do szklarni tej mieli być sprowadzeni z Belgii tylko specjaliści, których w Polsce brak. W praktyce jednak wszystko się dzieje inaczej. Nietylko wszyscy szefowie i majstrzy sprowadzeni zostali z Belgji, lecz nawet magazynier, pomocnik magazyniera, krajacze i sortowacze szkła. A przecież takich «specjalistów» w Polsce mamy aż za wielu. Ale ci chodzą bez pracy, a belgijczycy, płaceni b. drogo, obciążają produkcję i w ten sposób przyczyniają się do większego jeszcze wyzysku polskiego robotnika.

O traktowaniu robotnika niema co mówić. Maltretowani i wyzyskiwani nie mają gdzie udać się ze skargą, boją się bowiem utraty i tych nędznych ochłapów, które rzucają im niby z łaski belgijczycy.

Sprawy te polecamy gorąco p. Inspektorowi pracy w Dąbrowie, który ma nadzór nad szklarnią i prosimy, by ukrócił nadużycia, które dzieją się tu na każdym kroku.

Dla przykładu przytoczymy w dosłownem brzmieniu «wyrok», wywieszony w fabryce, a dostarczony nam w oryginale. Brzmi on tak:

„Zawiadamia się pracowników: Kołakowskiego Bolesława i Tomczyka Stefana, że zostają ukarani w następujący sposób: Kołakowski Bol. nie otrzyma premji za dni 10, t. j. od 21 — 31 grudnia b. r., Tomczyk St. zaś, zostanie odsunięty z pracy na 3 dni, począwszy od 27—30 grudnia b. r. Za nieostrożne się obchodzenie w magazynie szkła.

Dnia 27. XII. 28 r.

(pieczęć) Belgijska Spółka Akc. Południowo-Rosyjskich Hut Lustrzanych Huta w Ząbkowicach (podpis) Reszke.

Dokument ten świadczy najwymowniej, jak belgijczycy szanują przepisy, które wyraźnie zabraniają nakładania podobnych kar. Ale im się zdaje, że tu jest Kongo i nikt im nie zabroni robić tego, co im się podoba.

Kończąc opis gospodarki w hucie belgijskiej, nie możemy się powstrzymać od wyrażenia zdziwienia, że władze nasze pozwoliły na nazwę spółki, która łatwo wprowadza w błąd cudzoziemców, mogących nabrać przekonania, że Ząbkowice leżą na południu Rosji. Boć z tekstu pieczęci wypływa jak na dłoni, że huta w Ząbkowicach należy do «południowo-rosyjskich hut lustrzanych».

Może władze nasze zwrócą uwagę na tę niewłaściwość.

(r.).

Trust zapałczany bogaci się kosztem Polski.

Naszemi zapałkami zwalcza konkurencję zagraniczną.

W Warszawie odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów spółki akcyjnej do eksploatacji państwowego monopolu zapałczanego.

Było to pierwsze zebranie walne spółki od czasu objęcia przez nią eksploatacji monopolu zapałczanego. Zwłoka nastąpiła z powodu nieporozumień z ministerjum skarbu o zyski.

Według umowy ze skarbem, spółka płacić ma tenutę dzierżawną w wysokości 5 miljonów złotych w złocie oraz połowę czystych zysków.

Bilans za pierwsze lata działalności zysków żadnych nie wykazywał i dopiero na skutek energicznego sprzeciwu min. skarbu zyski się znalazły: na rzecz skarbu przypadło za dwa lata z tych zysków 3.134 000 zł.

Drugim powodem tarć pomiędzy trustem zapałczanym, dzierżawiącym polski monopol zapałczany, a rządem jest sprawa eksportu zapałek.

Według umowy trust obowiązany jest wysyłać zagranicę trzecią część krajowej konsumcji zapałek. Trust, ilości te eksportuje, ale z ogromnemi stratami.

Zdawałoby się, że trust zapałczany, rozporządzający 4 miljardami koron szwedzkich kapitału i kontrolujący 70 proc. produkcji zapałczanej świata mógłby wywozić bez strat. Okazuje się jednak, że trustowi nie wystarcza nadzwyczaj korzystna dla niego, a niekorzystna dla Polski umowa dzierżawna, pragnie on walczyć naszym kosztem ze swoimi konkurentami na rynkach światowych.

Straty na eksporcie polskich zapałek pochodzą stąd, że trust zapałczany wysyła je nie na te rynki, które już opanował ale na te, na których walczy z konkurencją obcą; walczy, naturalnie, cenami.

Dlatego zapałki nasze sprzedawane są niżej kosztu, dlatego udział skarbu państwa w zyskach monopolu zapałczanego jest tak mały.

Miejmy nadzieję. że rząd nasz znajdzie sposoby przekonania trustu zapałczanego, by koszty walki ze swoimi konkurentami o panowanie nad światem w dziedzinie zapałczanej, pokrywał z własnej (bardzo zasobnej) kieszeni.

Odprawy dla ustępujących członków zarządu miasta.

Wobec nadchodzących zmian w magistratach w związku z wyborem nowych rad miejskich, aktualną staje się sprawa wypłaty t. zw. odpraw ustępującym członkom zarządów. Rada miejska w Dąbrowie dla wszystkich członków zarządu uchwaliła już odprawę. W Sosnowcu rada miejska na najbliższem posiedzeniu ma uchwalić odprawę dla prezydenta Bienia. W najlepszych pod tym względem warunkach jest Będzin, gdzie członkowie zarządu miasta są objęci narówni z pracownikami miejskimi statutem emerytalnym i w myśl tego statutu ustępujący zarząd otrzymuje każdrazowo należną mu odprawę. I zupełnie słusznie.

Wprawdzie zarząd miasta jest wybierany na okres kadencji rady miejskiej, to jednak sprawa późniejszych odpraw zarządu winna być z góry uregulowana. Dotychczas bowiem każdorazowo rada miejska — według swej dobrej lub złej woli — wyznacza odprawy w wysokości dowolnej.

Nowe rady miejskie miast Sosnowca i Dąbrowy winny tę sprawę uregulować ostatecznie, a najlepszą drogą wyjścia jest objęcie statutem emerytalnym wszystkich płatnych członków zarządu miasta. W ten sposób uniknie się już raz na zawsze całkiem zbytecznych i nieprzyjemnych targów przy ustalaniu odpraw ustępującym członkom zarządu miasta.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 12 Sobota	Dziś: Arkadjusza Jutro: Weroniki Wschód słońca 7.41 Zachód „ 3.48

RADJO.

KATOWICE.

Sobota 12 — stycznia.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
12,10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13,— Komunikat rolniczy z Warszawy.
15.45 Komunikaty polskiego zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16,— Muzyka z płyt gramofonowych.
17.— Nauka czytania nut.
17,25 Skrzynka pocztowa dla dzieci.
17.55 Transmisja z Krakowa.
18,50 Rozmaitości.
19,10 Odczyt pt. „Dzisiejsza Anglia“.
19.56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
20.— Odczyt z cyklu: „Polska za Piastów“.
20,30 Transmisja operetki „Madame Pompadour“ z Warszawy.
22,— Transmisja komunikatu lotniczo-meteor. i PAT. z Warszawy.
22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

Co grają kina:

Kino „Wawel“ Swięte kłamstwo.
Kino „Nowości“ Potęga namiętności.

Teatr w Katowicach.

Sobota: po poł o g. 3 m. 30 dla młodzieży szkolnej »Zygmunt August«; wiecz. »Pani Prezesowa«.

Niedziela, dnia 13 bm. »Domek trzech dziewcząt« o godz. 3.30 pop.

Niedziela, dnia 13 bm. »Halka« wieczór 7.30.

Z Kielc.

Od administracji.

Zawiadamiamy szanowne czytelniczki i czytelników, iż oddział kielecki »Expresu Zagłębia« mieści się przy ul. Sienkiewicza 67 (II piętro).

Biuro czynne jest codziennie od godz. 9 do 12 i od 3 do 6. W niedzielę i święta od 9 do 10 rano.

(k) **Z repertuaru kin kieleckich.** Kino »Corso« daje w dalszym ciągu piękny film p. t. »Kochankowie«. Następny program — »Dwie twarze arabskie« W ostatnich czasach kino to daje coraz to lepsze obrazy.

(k) **Sprawa nauczycieli kursów wieczorowych.** Swego czasu »Expres Zagłębia« poruszał sprawę wynagrodzenia za miesiące letnie dla nauczycieli wieczorowych kursów dokształcających.

Jak się dowiadujemy, sprawa ta jest na dobrej drodze, zawdzięczając poparciu ze strony prezydenta Getta.

Asygnaty odpowiednie są już podpisane. Oczekuje się obecnie przyjazdu z Warszawy d ra Zassuchy. Lecz czy to jest konieczne? Czas upływa, a pieniądze są bardzo potrzebne.

(k) **Ze związku oficerów rezerwy.** Dnia 9 bm. obradował zarząd związku oficerów rezerwy w lokalu własnym przy ul. Kapitulnej. Na porządku dziennym były sprawy organizacyjne. Na prośbę p. Zelewskiego zarząd wyłonił komisję w składzie pp. sędzia Żurakowski, sędzia p. Lisowski, mecenas Chmielewski. Komisja ta zajmie się wyjaśnieniem istoty warcholstwa w związku pracowników umysłowych i odpowiedzą na napaści na p. Zelewskiego, jako członka Z. O. R.

Pozatem omawiano sprawy balu reprezentacyjnego.

(k) **Ze związku obrony wierzycieli.** Dnia 10 bm. w lokalu własnym obradował zarząd związku obrony wierzycieli. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne.

(k) **Rodzina wojskowa.** Rodzina wojskowa urządza dnia 12 bm. w lokalu kasyna oficerskiego 4 p.p. leg. przy ul. Sniadeckich wieczorek taneczny, na który zaprasza znajomych.

(k) **Wiadomości parafji katedralnej.** Wyszedł z druku styczniowy numer »Wiadomości parafji katedralnej« pod redakcją ks. prałata Bronisława Obuchowicza. Numer zawiera obronę kilku tez katolickich i bieżące sprawy z życia parafij kieleckich.

(k) **Bal reprezentacyjny.** Jak w stolicy najbardziej efektownym balem jest zwykle bal prasy, tak w Kielcach pierwsze skrzypce pod tym względem należą do związku oficerów rezerwy.

To też oddawna już śmietanka naszego miasta czyni przygotowania, aby owo rendez-vous wypadło jak najlepiej.

Wspomniany bal reprezentacyjny odbędzie się w sobotę dn 12 b. m. w resursie obywatelskiej (hotel »Bristol«) o godz. 10 wieczorem.

Protektorat nad balem objęli: p. wojewoda Korsak i p. generał Łuczyński. Gospodarzami balu są pp. prezes Barcikowski i kol. Koczanowicz. Bilety w cenie 6 zł, dla członków związku — 4. Wejście za okazaniem imiennego zaproszenia, które nabywać można u prezesa (bank ziemiański). Obowiązuje strój balowy.

(k) **Ze straży ogniowej.** Kielecka ochotnicza straż ogniowa we własnym lokalu urządza w sobotę, dn. 12 bm. wieczorek za zaproszeniami o godz. 9 wieczorem. Program zapowiada wiele niespodzianek.

(k) **Z klubu oświatowego.** Spółdzielczy klub oświatowy powszechnej spółdzielni spożywców w Kielcach urządza dnia 12 bm. w sali stowarzyszenia rzemieślników chrześajan przy ul. Orlei 4 zabawę taneczną. Początek o godz. 8 wieczorem. Strój wizytowy. Wejście dla członków 2 zł., dla zaproszonych gości 3 złote.

(k) „**Krwawy styczeń**". Koło dramatyczne związku pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych i spółdzielczego klubu oświatowego opracowuje obecnie jednoaktówkę pt. »Krwawy styczeń« Reżyseruje p. Stan. Krawczyk.

(k) **Kursa stenograficzne.** Zarząd związku pracowników handlowych przemysłowych i biurowych otwiera w najbliższym czasie kursa stenograficzne. Zapisy przyjmuje sekretarjat związku przy ul. Sienkiewicza 67 (II piętro) od godz. 9 do 12 i od 3 do 6 w. Tamże informacje.

Z Sosnowca.

(s) **Przyjazd do Sosnowca ks. biskupa Kubiny.** Dziś przyjeżdża do Sosnowca ksiądz biskup Kubina. Celem przybycia ks. biskupa jest omówienie spraw, związanych z kongresem eucharystycznym, mającym się odbyć w Zagłębiu w czerwcu r. b.

(s) **Popisy artystów w Cukierni Warszawskiej** cieszą się każdodziennie dużem powodzeniem. Na czoło programu wysuwają się popisy p. E. Jaśkowskiego, wzbudzającego huragany śmiechu swojemi monologami.

Ponadto miłą atrakcją jest p. Sielska, utalentowana pieśniarska. Całość programu tworzy p. Mansurowa, klasyczna wykonawczyni tańców wschodnich, przybrana w bogate kostiumy.

(s) **Pod adresem policji.** Ulice i podwórza na przedmieściach Sosnowca podczas mrozów są istnemi pułapkami dla ludzi. Chodniki, pokryte lodem, nie są nigdy przysypane piaskiem. Na podwórzach w wielu domach potworzyły się ślizgawki, niebezpieczne dla starszych, zwłaszcza w nocy. Schodki, a często i schody również pokryte są lodem, tworzącym się z wody, noszonej do mieszkań. Jeszcze gorzej sprawa przedstawia się z ustępami, gdzie zarówno na podłodze, jak i na deskach czeka na ludzi zdradliwy lód.

Na konieczność usunięcia tych pułapek zwracamy uwagę policji, która winna dopilnować, by dozorcy domowi spełniali uczciwie i sumiennie swe obowiązki.

(s) **Opłatek w klubie młodzieży polskiej.** Dziś w lokalu seminarjum nauczycielskiego (Wawel 1) klub młodzieży polskiej urządza dla swych członków i zaproszonych gości opłatek świąteczny połączony z wieczornicą.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** W dniu 10 b. m., Małgorzata Bakalarz, służąca p. Zaidengarta, Dęblińska nr. 7, usiłowała pozbawić się życia przez spożycie kilku pastylek sublimatu. Desperatce pierwszej pomocy udzieliło pogotowie kasy chorych, a następnie odwieziono ją do szpitala na Lepiankach.

(s) **Pożar.** Onegdaj o godzinie 7-ej rano wybuchł pożar w hucie Katarzyna, wydział rurkownia, i częściowo został spalony dach. Pożar powstał od przewodów elektrycznych. Strat narazie nie ustalono.

(s) **Kradzież.** W dniu 10 b. m., do komisarjatu Pogoń, zgłosiła się Irena Locinowa, zam. przy ul. Zytniej i zameldowała, że w czasie jej nieobecności, nieznani sprawcy dostali się do mieszkania za pomocą dobranego klucza i skradli jej futro damskie karakułowe wartości 1600 zł. oraz 6 par pończoch wartości 30 złotych.

Macocha w roli kata i chirurga.

Rany powstałe od zadawania razów łopatką zszywała brudną igłą.

Przed paru dniami donieśliśmy naszym czytelnikom o opłakanej doli nieletnich sierot, nad któremi

w nieludzki sposób

znęcała się młoda, bo zaledwie 18-letnia macocha Kulaskowa Marja, Piaski, ul. Kościuszki.

Ukończone śledztwo policyjne wykazało

potworne i wyrafinowane

sposoby znęcania się nad dziećmi przez nieludzką macochę.

Najwięcej ucierpiała najmłodsza, 3-letnia dziewczynka Władysława, którą Kulaskówa biła

po głowie i plecach

łopatką od nakładania węgla. Zeby stłumić krzyki maleństwa zbrodniarka zatykała dziecku usta.

Rany, powstałe na głowie, zszywała biednemu dziecku

brudną igłą,

które przy tej operacji znosiło

niewypowiedziane cierpienia.

Na skutek interwencji rodziny, zmarłej matki,

odebrano dziecko

Kulaskom i przewieziono do lekarza, który stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała powstałe od uderzeń tempem narzędziem.

Stan zdrowia dziecka, ofiary rozbestwionej macochy

jest bardzo groźny.

Obawiając się zasłużonej kary »mamunicia« uciekła z Piasków prawdopodobnie do swych rodziców w Ząbkowicach.

Sprawa znajdzie się obecnie

w rękach prokuratora

i wkrótce ręka sprawiedliwości dosięgnie Kulaskową, wymierzając jej odpowiednią karę za nieludzkie czyny.

Podziękowanie.

Zarząd komitetu ratunkowego oddział w Sielcach składa W. Panu Dupanloup jener. dyrektor. gwarectwa »Hr. Renard« serdeczne podziękowanie za ofiarowanie paczki nowej odzieży (9 ubranek ciepłych) dla biednych dzieci, dożywianych w tymże komitecie.

W im. zarządu:
prezes komitetu ratunkowego
F. Zalewski.

Sekretarz: **Wł. Mączka.**

Z Będzina.

(b) **Starosta wrócił ze zjazdu.** Starosta J. Boxa wrócił ze zjazdu starostów i w dniu dzisiejszym objął urzędowanie.

(b) **Brak wody w Małobądzu.** Od kilku dni w Małobądzu w studniach daje się zauważyć zupełny zanik wody. Powodem tego, jak opowiadają mieszkańcy Małobądza prawdopodobnie będzie nadmierne odciąganie wody przez znajdującą się w pobliżu na Piaskach kopalnię węgla.

(b) **Komisja w fermie rolnej w Wojkowicach.** Komisja, składająca się z przedstawicieli sejmiku w dniu wczorajszym dokonała przeglądu inwentarza żywego w fermie rolnej w Wojkowicach Kościelnych. Według orzeczenia komisji stan krów znajduje się w należytym porządku natomiast konie, jako obecnie niepotrzebne, zostaną sprzedane.

(b) **Zabawa dla dzieci.** Dnia 26 bm., w niedzielę w sali na Górze Zamkowej, staraniem towarzystwa dobroczynności odbędzie się zabawa dla dzieci, urozmaicona miłemi niespodziankami.

Początek zabawy o godz. 3 po poł. Wieczorem od godz. 9 wieczór towarzyski dla starszych.

Z Czeladzi.

(c) **W związku z uruchomieniem tramwajów** zarząd miasta Czeladzi zamknął ul. Bytomską od ul. Będzińskiej do rynku dla ruchu kołowego. Zarządzenie zostało spowodowane celem uniknięcia nieszczęśliwych wypadków. Ruch kołowy będzie się odbywał ulicą Rynkową.

(c) **Ze związku podoficerów rezerwy.** Zarząd związku podoficerów rezerwy w Czeladzi zawiadamia swych członków, że otrzymał blankiety legitymacyj. Po legitymacje zgłaszać się do lokalu, (Milowicka 50), w godzinach od 6-ej 30 do 8-ej wieczorem, w środy i od 9-ej 30 do 11 rano w niedzielę. Do legitymacji jest potrzebna fotografja.

(c) **Wypadek przy pracy.** Onegdaj na kop. »Saturn« uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Piotr Cholewa, który dostał się między wózki elektryczne. Nieszczęśliwego w stanie nie zagrażającym jego życiu odwieziono do domu.

(c) **Samobójstwo z nędzy.** Edward Migacz, ul. Gawrońce 3,

Kto zamordował?

65

— Pozostawię pana tutaj pod jednym tylko warunkiem, a mianowicie, że mi najpierw udzielisz powziętych informacyj; że uważać się będziesz za mojego podwładnego, działającego w moim interesie i że o tem, co się dowiesz, nie wspomnisz pan ani słówka nikomu, dopóki cię do tego nie upoważnię.

— Dobrze. Gdy pracuję dla Browna et. Cie, to pracuję dla nich, a gdy jestem na usługach Smitha et Cie, to im oddaję moje usługi.

— A więc zgoda. Tu są instrukcje dla pana—rzekłem, podając mu notatki, które spisałem przed udaniem się do p. Monnell.

— Przejrzał je uważnie, poczem wszedł do poczekalni i wrzucił je w ogień, płonący na kominku.

— Robię to przez ostrożność, w przewidywaniu, ze może mnie spotkać jaki wypadek, apopleksja, wykolejenie pociągu lub coś innego...

— Aleź...

— Oh! bądź pan spokojny. Mam wyborną pamięć. Gdy się ma ze mną do czynienia, można się obejść bez papieru i ołówka.

Zaśmiał się śmiechem krótkim, urywanym, nie licującym wcale z jego powierzchownością.

— Zgłoszę się do pana zapewne jutro lub pojutrze— rzekł z ukłonem i odszedł ku miastu w chwili, właśnie, gdy wtoczył się przed dworzec pociąg, którym miałem odjechać.

Instrukcje moje dla X. były następujące:

1) Dowiedzieć się którego dnia miesiąca i z kim panny Leavenworth przybyły do R. w roku zeszłym. Co tam robiły; kogo widywały najczęściej; kiedy opuściły te miejscowość, a nadto zasięgnąć szczegółów o ich upodobaniach, przyzwyczajeniach itd.

2) Takie same informacje zebrać o p. Clavering, ich znajomym, a może nawet przyjacielu bliższym.

3) Dowiedzieć się nazwiska pastora metodystów, zmarłego w grudniu z. r. a który w lipcu 1875 r. zamieszkiwał na parafji, odległej o jakie mil dwadzieścia od Royston.

4. Dowiedzieć się o nazwisku i miejscu przebywaniu człowieka, który był u niego w słubie podówczas.

Nigdy godziny nie wydawały mi się tak długie, jak w ciągu dwu dni, które upłynęły pomiędzy moim powrotem z Royston a otrzymaniem następującego listu:

„Szanowny panie!

„1. Osoby wymienione przybyły do R. 3 go lipca 1875. w liczbie 4-ch: dwuch panien, stryja i dziewczyny, imieniem Hanna. Stryj po trzech dniach wyruszył w podróż do Ameryki południowej, zabawił tam miesiąc, przez ten czas panie widywały się dość często z wiadomym gentlemanem, lecz w granicach przyzwoitości; tak iż nie wywołało to plotek.

W dwa dni po powrocie stryja, gentleman ów opuścił nagle R., dnia 19-go lipca. Panie były dość towarzyskie, przyjmowały udział w piknikach, kawalkadach, bywały na balach i t. d. M. była bardziej lubianą. E. uchodziła za zbyt poważną, pod koniec pobytu za posępną nawet. Zachowanie jej było zawsze dziwne, zauważono, że pod koniec kuzynka jej unikała. Służąca hotelowa powiada jednak, że niema na świecie słodszej osoby od miss E. Nie uzasadnia tego żadnemi ważnemi faktami. Stryj, synowice i Hanna, wyruszyli z R. do New-Yorku 7-go sierpnia 1875 r.

„2. H. C. przybył do hotelu w R. 6-go lipca 1875, w towarzystwie swoich przyjaciół, państwa Vanderwot. Opuścił tę miejscowość 19-go lipca, w dwa tygodnie po przyjeździe. Mało o nim wiadomo. Uważano go powszechnie za najpiękniejszego mężczyznę z otoczenia panien L.

„3. F..., jest małem miasteczkiem odległem od R. o mil siedemnaście, był tam w lipcu roku zeszłego pastor metodystów, nazwiskiem Samuel Stebbins.

„4. Nazwisko jego służącego Tymoteusz Cook. Był przez czas pewien nieobecny, lecz powrócił do F. przed dwoma dniami. Można go zawezwać."

— Ha! zawołałem, odczytawszy ten raport — mamy więc nici przewodnie.

Zasiadłem natychmiast przy biurku i skreśliłem następującą odpowiedź:

„T. C. potrzebny natychmiast. Konieczny jest dowód piśmienny, że H. C. i E. L. zostali połączeni węzłem małżeńskim przez mr. S. w lipcu lub sierpniu r. z."

Nazajutrz otrzymałem taką depeszę:

„T. C. jest już w drodze. Pamiętą ślub. Bedzie u pana dziś, o drugiej popołudniu."

Tego samego dnia o trzeciej zjawiłem się u p. Gryce.

c. d. n.

usiłował popełnić samobójstwo wypijając dawkę esencji octowej. Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Będzinie. Powodem targnięcia się na własne życie była nędza i brak pracy.

(c) **Kradzież w fabryce „Józefa“.** Z placu fabryki fajansu pod Czeladzią nieznani sprawcy skradli 6 klozetów fajansowych. Złodzieje weszli na plac przez dziurę w płocie, która powstała skutkiem niedbalstwa zarządu fabryki.

Z Dąbrowy.

(d) **Z posiedzenia zarządu miasta.** Wczoraj o godz. 13 w magistracie, odbyło się posiedzenie zarządu miasta, na którem omawiano kilka spraw podatkowych oraz sprawę rozbudowy targowicy.

(d) **Za awantury uliczne.** Wczoraj w godzinach popołudniowych na ulicach Zagórza, awanturował się mieszkaniec Zagórza, pijany Antoni Kurek.

Kiedy przechodzący ulicą posterunkowy zwrócił Kurkowi uwagę, aby zachowywał się ciszej i poszedł do domu, ten obrzucił go stekiem ordynarnych wyzwisk i nietylko nie usłuchał napomnienia posterunkowego, ale jeszcze bardziej począł się awanturować.

Awanturnika odprowadzono do posterunku, gdzie spisano protokuł i sprawę przekazano władzom sądowym.

(d) **Samobójstwo.** Onegdaj, w godzinach wieczorowych usiłowała pozbawić się życia przez wypicie szklanki esencji octowej mieszkanka Niemiec (kolonja kopalniana obok Kazimierza) niejaka Szostacka.

Wezwany lekarz przepłukał desperatce żołądek, poczem w stanie nie zagrażającym jej życiu pozostawił ją na kuracji w domu.

(d) **Na gorącym uczynku.** Do sklepu bławatnego w Dąbrowie Wincentego Zurawieckiego przyszła w godzinach popołudniowych znana na terenie Dąbrowy złodziejka i recydywistka, kilkanaście razy karana Anna Wójcik bez stałego zamieszkania i zażądała szalika. Właściciel sklepu postawił przed klijentką całe pudło różnych szali i cierpliwie, jak przystało na solidnego kupca, czekał na wybór. Klijentka okazała się bardzo wybredna. Kilkakrotnie przerzucała wszystkie szaliki w pudle i nie mogła nic wybrać dla siebie.

W pewnej chwili, kiedy właściciel sklepu zwrócił uwagę na nowo wchodzącego do sklepu gościa, Wójcik sprytnie wsunęła pod chustkę 3 szaliki.

Manewr ten nie uszedł jednakże uwagi właściciela sklepu. Wezwał natychmiast policję, która złodziejkę aresztowała.

(d) **Kradzież kur.** Wczoraj do komisarjatu w Dąbrowie zgłosiła się Aba Walberg (Narutowicza 11) i zameldowała, że w nocy z komórki skradziono jej 7 kur wartości 40 złotych.

Z Zawiercia.

(z) **Z zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta przyjęto budżet z działu oświaty, robót publicznych i spłaty długów. Pozatem załatwiono szereg rachunków i spraw wewnętrznych.

(z) **Lustracja w sejmikowym funduszu bezrobocia.** Onegdaj komisja funduszu bezrobocia z Sosnowca przeprowadzała lustrację czynności zastępczych prowadzonych przez sejmik. W toku lustracji wyłonił się wniosek, dotyczący § 5 umowy w sprawie pobierania prowizji. Wyjaśniono również sprawę wynagrodzenia dla poszczególnych urzędów gminnych za przeprowadzaną rejestrację i kontrolę bezrobotnych w formie jednorazowych zapomóg.

(z) **Racje żywnościowe dla bezrobotnych w powiecie.** Wydział powiatowy przystąpił do rozdziału racyi żywnościowych dla bezrobotnych rejestrowanych, nie pobierających zasiłków. Województwo kieleckie wyasygnowało na ten cel 7000 zł. Wydział w najbliższym czasie przystąpi do wydawania żywności.

(z) **Z czerwonego krzyża.** Odbyło się posiedzenie zarządu czerwonego krzyża w Zawierciu, na którym postanowiono przedstawić osoby wybitnie pracujące w latach 1919, 1920 i 1921 roku w czerwonym krzyżu do odznaczeń państwowych. Postanowiono również urządzić zabawę dochodową, która odbędzie się prawdopodobnie w końcu bm.

(z) **Tor ślizgawkowy.** Komenda powiatowa przysposobienia wojskowego urządza na stawie T. A. Z. obok ul. Kościuszki tor ślizgawkowy. Teren ślizgawkowy ogrodzony będzie drutem, a w niedzielę i święta ślizgającym się przygrywać będzie orkiestra. Dochód z wejścia przeznaczony będzie na cele wychowania fizycznego.

Chciała „otruć” męża.

Więc dawała mu proszek perski, maok i sodę.

Przedmiotem rozpoznania przez sąd okręgowy w Sosnowcu była w dniu wczorajszym sprawa usiłowania otrucia Jana Chełmińskiego, mieszkańca Sosnowca (Pogoń, ulica Będzińska 44) przez jego 62 letnią żonę, Agnieszkę. Małżonkowie Chełmińscy żyli z sobą zgodnie dwadzieściakilka lat dopóki Chełmiński nie dorobił się dość znacznego majątku i powróciwszy z Ameryki, dokąd swego czasu wyemigrował w celu poszukiwania pracy, kupił w Sosnowcu dwa pokaźne domki. Od tej to pory zaczęły się w domu Chełmińskich nieснaski. Chełmiński począł bić i dokuczał żonie na każdym kroku, ta zaś będąc również niezupełnie łagodnego charakteru i usposobienia, wszczynała kłótnie, czyniąc mu wyrzuty. Taki stan rzeczy trwał lat kilka, wreszcie Chełmińska postanowiła położyć temu kres. W staruszce zrodziła się myśl pozbycia się złego męża przez otrucie. W tym celu Chełmińska kupowała różne środki trujące, a ponieważ nie mogła trucizny tak łatwo wydostać, środkiem dokonania zbrodni miała być trutka na szczury i robactwo, które Chełmińska mieszała mężowi do podawanych mu potraw i napoi. Łykał stary biedaczysko różnych proszków co niemiara, jednak bez skutku. Wówczas Chełmińska zwróciła się do jednego z lokatorów, mieszkających w tym samym co i ona domu, mianowicie Józefa Garusińskiego, właściciela sklepu spożywczego, by wystarał się jej proszku mocniejszego, któryby osiągnął skutek niezawodny. Garusiński słysząc oddawna pogłoski, iż Chełmińska nosi się z zamiarem otrucia męża, udał że o niczem nie wie i zapewniając, że dostarczy takiego proszku, którym będzie mogła wytruć szczury odrazu w całym Sosnowcu, w porozumieniu się z Chełmińskim, sprzedał jej zamiast »groźnej trucizny« — oczyszczonej sody.

Na drugi dzień niedoszłą mężobójczynię spotkał okrótny zawód, mąż bowiem zamiast otruć się, rozchorował się tylko na żołądek po wypiciu sporej dozy kawy z sodą.

Chełmińską pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Na rozprawie broniła się ona, że nie miała najmniejszego zamiaru truć męża, a że swego czasu sama tylko chciała pozbawić się życia i dlatego kupowała różne »trucizny«.

Przewód sądowy nie dał dostatecznego materiału do ukarania oskarżonej, to też sąd wydał wyrok uwalniający Chełmińską od winy i kary.

„Ach! bo ja jestem fotogeniczna!...“

Rodzice podniecają manję filmową córek.

Alarmujące wieści o masowem znikaniu dziewcząt w różnych miastach Polski wzbudziły łatwo zrozumiałe zaniepokojenie.

Nasuwało się przypuszczenie, że zaginione dostały się w ręce handlarzy żywym towarem..

Okazało się jednak, że dziewczątka w wieku od lat 14 do 17 uciekły same z domu, aby się udać do szkoły filmowej...

Wszystkie bowiem marzyły o tem, aby wstąpiwszy w ślady Poli Negri, rozbłysnąć jako »gwiazdy« srebrnego ekranu.

Przed kilku dniami dzienniki przyniosły wiadomość, że w Wrocławiu młode dziewczęta kradły rodzicom klejnoty i pieniądze na opłacenie jakiegoś oszukańczego »profesora gry filmowej«... Analogicznych faktów możnaby przytoczyć setki, a świadczą one, że manja filmowa u młodego pokolenia niewieściego zaczyna przybierać rozmiary niepokojące i istotnie ułatwić może działalność niecnym indywiduom, czyhającym na młode, łatwowierne dziewczęta.

Wprawdzie i dawniej zdarzało się, że młode dziewczyny uciekały z domów rodzicielskich do teatru, ale to bywały wypadki sporadyczne i nie grożące wybuchem epidemji...

Dzisiaj gdy mnóstwo nieuczciwych ludzi spekuluje na tych »artystycznych« namiętnościach, sytuacja staje się poważna...

Ileż to młodych istnień wykoleja się!...

A co najgorsze i najosobliwsze, że rodzice częstokroć łakomiąc się się na spodziewane zyski, na owe »wille nad morzem«, auta, futra, brylanty, fantastyczne kwoty dolarów, które mają przypaść w udziale przyszłej »diwie« filmowej — podniecają jeszcze owe niezdrowe ambicje i zapędy.

— Moja Jadzia jest ogromnie fotogeniczna... Muszę ją posłać do szkoły filmowej!..

— Czy pan nie zna reżysera filmowego L.? Bo moja Niutka jest tak podobna do Colleen Moore!..

— Gdyby tak pchnąć Irenkę do wytwórni berlińskiej!... Tamby się na niej poznali!... Ona ma w sobie coś z Dolores del Rio!...

Zapytajcie na chybił trafił którejkolwiek młodej dziewczyny, czem chce być w przyszłości, to dziewięć na dziesięć odpowie:

— Marzę o karjerze filmowej!...

Drogie kochane dziewczęta, kochane, rozmarzone fascynującą Gretą Garbo i pięknym Johnem Barrymore, pamiętajcie, że wiele jest powołanych, a tak mało wybranych!...

W poszukiwaniu arki Noego.

Wyprawa na górę Ararat. — Pod szklanym kloszem. — Noe a prohibicja.

Sławne miasto Chicago — uważnie zastanawia się nad zorganizowaniem wyprawy na górę Ararat celem odszukania — »arki Noego«! Kapitały na ten cel już są wyasygnowane, poszukiwani są tylko jeszcze kierownik wyprawy i pomocnicy. Wybór jest trudny ze względu na wagę wyprawy i nawał zgłoszeń.

Radni sławetnego miasta Chicago wysuwają wnioski na podstawie »żelaznej« logiki myślenia. Jeżeli Noe wylądował po potopie na górze Ararat, to musiał tam zostawić arkę. Ponieważ zaś na tak wysokiej górze panują wieczne mrozy, powietrze zaś jest silnie rozrzedzone, pozbawione zupełnie bakteryj gnilnych, więc też mimo upływu tysięcy lat, arka nie mogła zbutwieć i czeka na wyprawę, któraby z zachowaniem wszelkich ostrożności i z należytym kultem, zdjęła szacowny zabytek.

Radni są tak pewni niezbitej logiki swego rozumowania, iż zastanawiają się już nawet na którym placu w Chicago ją pomieścić. Co do tego wprawdzie istnieją jeszcze pewne różnice zdań, w każdym razie arka zostanie umieszczona pod olbrzymim szklanym kloszem z którego powietrze zostanie wypompowane aby w nieskończoność przedłużyć istnienie tak niezwykłego zabytku. Arka niewątpliwie stanie się największą atrakcją Chicago, większą nawet niż drapacze chmur które zresztą posiada również Nowy Jork, bodaj nawet wyższe.

Nie można niestety z artykułów prasy chicagowskiej dojść, jak też sobie radni miasta wyobrażają sam akt zdjęcia i przetrasportowania arki. Zapewne zostaną położone szyny od wierzchołka góry aż ku morzu. Po szynach arka zjedzie na specjalnym wózku, na wodzie zaś już zapewne przypomni sobie sztukę pływania.

Krwawy szał parobczaka.

Poczwórne morderstwo.

WILNO, 11. 1. We wsi Grodzie w powiecie oszmiańskim zamordowano w bestialski sposób niejaką Marję Pieszników i troje rodzeństwa.

Dochodzenie policyjne ustaliło, iż mordercą jest pasierb zamordowanej 20 letni Adam Oleśnik, który w obawie utraty spodziewanego spadku, na wiadomość o zamierzonem ponownem zamążpójściu swej macochy, zakradł się w nocy do jej izby i rozpłatał jej głowę siekierą, poczem zamordował troje dzieci.

Zwłoki zamordowanych wrzucił Oleśnik do studni... Sąsiedzi odkryli je nazajutrz i zaalarmowali policję.

Aresztowany Oleśnik przyznał się do zbrodni.

Życie gospodarcze.

Dalsza zniżka cen nabiału i kaszy.

WARSZAWA, 11, 1. Jak to było do przewidzenia, w związku z rozpoczętym okresem cielenia się krów w Warszawie w dniu wczorajszym zaznaczyła się już druga w ciągu ostatnich 10 dni zniżka cen nabiału.

Masło pierwszego gatunku potaniało o 40 groszy na kilogramie i kosztować będzie 7 złotych 80 groszy, zamiast, jak dotychczas, 8 zł. 20 groszy.

Masło drugiego gatunku spadło również o 40 groszy na kilogramie i kosztować będzie 7 zł. 20 gr. (dotychczas 7 zł. 60 gr.)

Masło osełkowe staniało o 30 groszy na kilogramie i kosztować będzie 6 zł. 20 gr. (dotychczas 6 zł. 50 gr.).

Kasza krakowska, t. zw. maczek oraz kasza gryczana palona staniała o 5 gr. na kilogramie.

Ceny powyższe rozumieją się: za jeden kilogram w hurcie. Odpowiednio do tego powinny stanieć powyższe towary w detalu.

Co do nabiału, to należy przypuszczać, że ceny jego w dalszym ciągu będą się obniżać.

Stan zasiewów ozimych.

Główny urząd statystyczny stwierdza na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, że m. grudzień ub. r. był naogół zimniejszy od ubiegłych miesięcy, gdyż jego temperatura, wynosząca od —1,5 do —4,0 stopni C., wykazywała odchylenie poniżej normalnej wieloletniej około 1.0 stopni C.

Opadów otrzymała Polska dostateczną ilość, jedynie rejony Lwowa, Pińska i Wilna wykazywały niedobór od 25 do 50 proc. normalnej wieloletniej.

Naogół jesień sprzyjała ozimінom, roboty zostały ukończone w porę, zasiewy wyrosły należycie i zakorzeniły się dobrze. W niektórych województwach, głównie na zachodzie i południu, oziminy zanadto wybujały tak, że istnieje uzasadniona obawa, by nie wyprzały pod śniegiem. Ae do połowy grudnia prawie niezauważono szkód, wyrządzonych przez wilgoć, a tembardziej przez mrozy, które po raz pierwszy zanotowano 15 grudnia ub. r. W tym samym czasie spadł pierwszy śnieg, przeważnie na niezamarzniętą ziemia, jednak bardzo nierównomiernie, bo tylko w woj. wileńskiem, nowogródziem, poznańskiem, pomorskiem i południowych ze Śląskiem utrzymał się na dłużej i spadł w większych ilościach.

Stan zasiewów dla całej Polski przedstawiał się w grudniu 1928 r. w stopniach kwalifikacyjnych następująco (5— oznacza stan wyborowy, 4—dobry, 3—średni, przeciętny, 2—mierny, 1—zły): pszenica 3 7 (w listopadzie ub. r.—3 8, w grudniu 1927 r.—3 4), żyto 3 8 (w listopadzie ub. r. — 3.8, w grudniu 1927 r. — 3.4).

GIEŁDA.

Warszawa, 11.1.

Nowy Iork 8.90
Londyn 43,96—43,25
Paryż 34.87½
Wiedeń 125 39
Praga 26.40½
Włochy 46.67½
Belgia 123.96
Szwajcaria 171.64
Holandia 357.95
Dol. War. pr. obr. 8.88½
5% Poż. Przem. Dol. zł. 104.50—102,75 103,25
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 114.65—114,00
Tendencja: słabsza

AKCJE.

Warszawa, 11.1.

Bank Dyskontowy 138,—
Bank Polski 191,50—190,50—190.75
Bank Zachodni 90,00
Bank spół. zarobk. 81,00
Spiess 240.—
Siła i Światło 107,00—108,—
Cukier 46,25—46,00
Węgiel 98,—
Cegielski 43,—
Modrzejów 32.50—32,75
Ostrowiecki B 94.00
Starachowice 39,25
Borkowski 15.50
Tendencja: niejednolita

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 11.1.

Żyto 33.25—33.75
Pszenica 42.00—43.00
Mąka żytnia 70% 47.00
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne

Wolne miejsca na dzień 12 stycznia 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 25, agentów na portrety w miejscu 2, pomocnik kowalski 1, chłopiec do gospodarstwa 1, chłopiec 17—20 lat do koni 1, furman 1, kobiet do dworu 4, służby domowej kobiet 14.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 20 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 20 osób.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4 94